

Niebelski, Eugeniusz

Ostatni powstańcy 1863 roku w Lubelskiem i na Podlasiu

Przegląd Historyczny 79/2, 229-243

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ostatni powstańcy 1863 roku w Lubelskiem i na Podlasiu*

W historiografii powstania styczniowego podkreśla się, iż ostatnim powstańcem i dowódcą, czynnym na Podlasiu aż po 1865 r. był wikary z Łukowa, ks. Stanisław Brzóska. Fakt to niezaprzeczalny, ale nie był to jedyny tego rodzaju przypadek. Z zachowanych źródeł rosyjskich jasno wynika, iż już po ujęciu i straceniu Brzóska, zarówno na Podlasiu, jak też w Lubelskiem, działały jeszcze niewielkie grupy powstańców, a pojedynczy, poszukiwani przez władze żandarmi wieszający, niekiedy uzbrojeni, ukrywali się na tym terenie aż do początku lat siedemdziesiątych, a więc prawie przez dziesięć lat, licząc od wybuchu powstania.

W niniejszym artykule świadomie zrezygnowano z omawiania powstańczej działalności ks. Brzóska, bowiem jest to temat wart osobnego opracowania.

Rozbicie lub rozproszenie przez Rosjan wiosną 1864 r. wszystkich partyzanckich oddziałów podlaskich i lubelskich¹ nie zmniejszyło czujności władz guberni lubelskiej. Zarówno wojsko, jak i policja czyniły wszystko, by wysledzić i pojmać ukrywających się jeszcze powstańców. Podejrzewano, że część ich porzuciła lub ukryła broń i tuła się w okolicach; w opinii władz był to nadal element groźny. Zauważono, że niektórzy powstańcy, korzystający z amnestii, którą decyzją namiestnika przedłużono z 27 maja do 27 czerwca 1864 roku², ujawniali się, a złożony przysięgę wiernopoddańczą i otrzymawszy tzw. bilet na zamieszkanie wracali ponownie do lasu, gdzie mieli ukrytą broń i konie. By zapobiec takiej praktyce gen. Maniukin, dowódca siedleckiego wojennego oddziału, rozesłał 10 czerwca 1864 r. naczelnikom nakaz, by od ujawniających się wymagać zdania broni lub wskazania, gdzie ją ukryli oraz gdzie są ich towarzysze. Rozkaz ten wprowadzał też odpowiedzialność zbiorową w razie nie przybycia lub wydalenia się ze stałego miejsca zamieszkania ujawniającego się; wszyscy mieszkańcy mieli być obłożeni

* Za Lubelskie i Podlasie uznajemy umownie terytoria zamykające się w granicach dwóch województw: lubelskiego i podlaskiego (w ramach podziału terytorialnego organizacji narodowej) pokrywające się równocześnie z obszarem guberni lubelskiej, którą z kolei w 1866 r. podzielono na lubelską i siedlecką. Z grubsza rzecz ujmując Wieprz w dolnym odcinku wyznaczał granicę pomiędzy Lubelskiem i Podlasiem.

¹ Zob. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863—1864*, Rapperswil 1913; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863—1864*, Warszawa 1966; S. Góra, *Partyzantka na Podlasiu 1863—1864*, Warszawa 1976; Z. E. Niebelski, *Ostatnie działania powstańcze w Lubelskiem i na Podlasiu w latach 1864—1865*, „Rocznik Lubelski” t. XXIII—XXIV, 1981—1982, s. 96—110.

² Zob. AP Lublin, Rząd Gubernialny Lubelski [dalej: RGL], Adm. 276, k. 276, cyrkularz nr 48.

grzywną³. Chciano tym prawdopodobnie spowodować, by sami mieszkańcy zapobiegali tego typu faktom.

Już w dwa dni po rozesłaniu rozkazu do Siedlec nadszedł raport od naczelnika łukowskiego informujący, że powstaniec z oddziału Brzóska, Jan Olek, chłop ze wsi Dąbie, po złożeniu przysięgi w Janowie, odszedł ponownie do lasu⁴. Nie odnaleźliśmy więcej tego rodzaju informacji, ale nie wykluczone, że fakty takie miały miejsce również w innych regionach Podlasia lub Lubelskiego. Wątpliwe jednak, by zdarzały się na większą skalę.

Szczególnie pilnie poszukiwano żandarmów powstańczych, których według danych rosyjskich wielu miało się ukrywać w Łukowskiem⁵. 12 czerwca gen. Maniukin pisał do naczelnika łukowskiego, po „otrzymaniu pewnej wiadomości”, podając nazwiska lub pseudonimy oraz miejscowości, w których przebywali żandarmi: we wsi Wilczyńska u właściciela Kozupskiego (?) miał się ukrywać niejaki Ezop, który udaje ogrodnika i kieruje 20 innymi żandarmami; w Brzóskej Woli w gm. Oziemkówka — Julian, szlachcic z okolic Kałuszyna; w Filipówce — wachmistrz żandarmów, pruski żołnierz; w Oziemkówce — Mydlarski, syn właściciela z okolic Garwolina; w Pszonce — Pafnucy; w Starym Miastkowie — Ludwik Pilecki, Jan Mariański i szewc Antoni, pracujący u miejscowego szewca; w Jażwinach — Karczmarczyk, Baran, we dworze robotnik z za Wisły oraz gajowy; w Górkach koło Garwolina — Władysław Bujalski; we wsi Gózd — zbiegły żołnierz Franciszek, brat chłopca Franciszka Barana z tej wsi; w Pszonce, Oleksiance lub Kozłówce — Edzio; w Parysowie — dwaj mieszkańcy. Według Maniukina żandarmi ci zbierają się na akcje, a po ich wykonaniu rozjeżdżają się do miejsc swojego stałego zamieszkania. W razie pojmania tych ludzi naczelnik łukowski miał ich odesłać do Siedlec ze wszystkim co znajdzie się przy nich podczas rewizji⁶.

Nie znamy efektów poszukiwań, nie wykluczone jednak, że niektórzy zostali ujęci. Coś bliższego wiemy tylko o dwóch osobach. Pafnucym prawdopodobnie był Franciszek Szwagierek (Pafnucy), powstaniec z oddziału Brzóska, a żołnierzem Franciszkiem powstaniec tegoż imienia, którego ludzie Brzóska powiesili za rozbój w czerwcu tego roku⁷.

Za schwytanie bardziej głośniejszych żandarmów wyznaczono nagrody pieniężne. 15 czerwca dowódca wojsk pow. radzyńskiego i łukowskiego powiadomił naczelnika wojennego pow. łukowskiego, że przeznaczono 100 rubli za ujęcie żandarma Leopolda Rutkowskiego, który miał się ostatnio ukrywać w okolicach Kałuszyna⁸.

Latem 1864 r. w lasach okolic Drelowa, Sołtanowa, Horodka, Pańskiego Lasu, Dąbrowy, Topił, Iski, Łózki i Borka ukrywały się jeszcze trzy grupy, liczące po 5—6 ludzi. Byli to wszyscy powstańcy z oddziału

³ Zob. AP Lublin, Naczelnik Wojenny Powiatu Łukowskiego [dalej: NWŁ] 69, k. 101 n.

⁴ Tamże, k. 104 n.: raport z 12 czerwca 1864.

⁵ K. Groniowski, *Oddział księdza Brzóska*, PH t. L, 1959, z. 4, s. 834 pisze, że rejon Błot Jackich, pomiędzy Łukowem i Stoczkiem był główną bazą żandarmerii narodowej w tym powiecie.

⁶ AP Lublin, NWŁ 22, k. 1.

⁷ Zob. M. Maliszewska, *Ksiądz Stanisław Brzóska*, „Pamiętnik Lubelski” t. I, 1930, s. 189—120, 201.

⁸ AP Lublin, NWŁ 69, k. 138 n.

Karola Krysińskiego. Dwaj spośród nich, mianowicie Grzegorz Kowalski i Gierasim Multanek vel Krakowski, jeździli do okolicznych wiosek przywożąc wiadomości i żywność. Przymuszczalnie w sierpniu t.r. powstańcy znaleźli się w okolicach Horodka. Pewnej nocy przybył do zebranych pod miejscową kaplicą nieznany z nazwiska dowódca i ksiądz; po odprawionym nabożeństwie dowódca polecił powstańcom rozejść się do domów. Zanim to nastąpiło G. Kowalski, prawdopodobnie chorąży w oddziale Krysińskiego, który przechowywał sztandar oddziału, ukrył go teraz w kaplicy⁹. Sam Kowalski został ujęty jesienią 1864 r. i zesłany na 2 lata do Rosji¹⁰. Losów pozostałych powstańców Krysińskiego nie znamy.

Powiat łukowski był tym rejonem gub. lubelskiej, w którym powstańcy najliczniej i najdłużej się ukrywali. Nie wykluczone, że na taką postawę powstańców miały wpływ echa poczynań ks. Brzóska¹¹. Od czerwca do listopada 1864 r. ujawniło się na tym terenie 86 osób. Byli to głównie ludzie młodzi w wieku od dwudziestu do trzydziestu kilku lat. Z pewnością zatrzymano ich dużo więcej, gdyż spisy, z których korzystałmy, zawierają nazwiska tylko tych osób, które zostały oddane pod nadzór policji, natomiast nie uwzględniono tu zesłanych lub straconych¹². Dla pozostałych powiatów brak takich danych.

Obławy na maruderów rozbitych oddziałów z udziałem wojska i ludności wiejskiej przeprowadzano z początkiem lata 1864 r. w pow. łukowskim, tutaj głównie za żandarmami i powstańcami Brzóska, w krasnostawskim, lubelskim i rejonie zamojsko-hrubieszowskim¹³.

W trzydniowej obławie, 24—26 czerwca 1864 r., w czterech rejonach pow. krasnostawskiego: chełmskim, krasnostawskim, puchaczowskim i żółkiewskim, spenetrowano ponad 130 miejscowości i wiele hektarów okolicznych lasów¹⁴. Ostatnia odnaleziona w dokumentach rosyjskich informacja mówi o obławie z 30 czerwca w lasach okolic Chruśliny i Opoła w pow. lubelskim¹⁵.

Wszystkie te akcje, podobnie jak wcześniejsze, kończyły się fiaskiem. Być może ludność miejscowa znając czas i teren, na którym miano prowadzić poszukiwania, ostrzegęła zawczasu powstańców, którzy przenosili się w inne okolice. Nie wykluczone, że z czasem władze zorientowały

⁹ Sztandar ten spłonął wraz z kaplicą w 1895 r. Zob. J. Olszański, *Grzegorz Kowalski powstaniec Międzyrzeczczyny z 1863/64 roku*, „Rocznik Międzyrzeczki” t. I, s. 165—169.

¹⁰ Powrócił do kraju w 1867 r. Zmarł 9 kwietnia 1909 w Radzynie. Tamże, s. 171—173.

¹¹ Zob. Z. E. Niebelski, op. cit., s. 102—106; H. Maliszewska, op. cit.

¹² Dane zebrane ze spisu pozostałych pod dozorem policji w 1866 r. Spis obejmuje 135 osób z pow. łukowskiego. Zob. AP Lublin, NWŁ 16, k. 147—184. Inny spis, zawierający dane z początku 1866 r., mówi o 127 osobach z wojennego rejonu łukowskiego, który obejmował tylko część powiatu. Według tego spisu najliczniej uczestniczyła w powstaniu ludność gm. Dąbie — 24 osoby w oddziałach, gm. Celin — 19 (w tym 9 w oddziałach), gm. Krasuse — 18 w oddziałach i z Łukowa — 16 w oddziałach, z pozostałych gmin — kilku do kilkunastu. AP Lublin, Naczelnik Powiatu Łukowskiego [dalej: NPE] 470.

¹³ Zob.: informacje o obławach: AP Lublin, NWŁ 42, k. 42—142; Tamże, Naczelnik Wojenny Oddziału Zamojsko-Hrubieszowskiego [dalej: NWZ-H] 2, k. 1—13.

¹⁴ AP Lublin, NWZ-H 2, k. 2—9 (por. E. Niebelski, op. cit., s. 105).

¹⁵ Tamże k. 12: raport naczelnika wschodniej części oddziału lubelskiego do naczelnika wojennego pow. lubelskiego z 4 lipca 1864.

się w tym i zaprzestano przymuszania włościan do udziału w obławach, a niekiedy nawet ich termin utrzymywano w tajemnicy. Typowym tego przykładem były poszukiwania Brzóska w sierpniu 1864 r.¹⁶

Na Podlasiu wojskowe działania poszukiwawcze kontynuowano jeszcze w roku następnym, lecz już bez udziału ludności cywilnej.

Rozbicie oddziału ks. Brzóska i wyłapanie większości jego ludzi, aczkolwiek jeszcze nie samego dowódcy¹⁷, wyrobiło u Rosjan przekonanie, że zbrojny ruch w guberni lubelskiej został ostatecznie zduszony. 1 kwietnia 1865 r. decyzją naczelnych władz Królestwa został więc zwinięty siedlecki wojenny oddział, utworzony w końcu 1863 r. Włączono go ponownie do lubelskiego¹⁸. Maniukin opuszczając Siedlce wystosował rozkaz, w którym składał podziękowanie władzom policyjnym i wojskowym oraz żołnierzom za stłumienie powstania, za męstwo i odwagę w walce „o przywrócenie porządku”¹⁹. Okazało się wkrótce, że oceny jego były zbyt optymistyczne.

Niepokoje zaczęły się od wydarzeń dotąd nie znanych. Nieoczekiwanie zaczęły wybuchać pożary w miastach i osadach. W Wodzisławiu w gub. radomskiej w kwietniu pożar strawił 92 domy. Latem seria podpażeń objęła prawie wszystkie gubernie Królestwa i Litwy. Źródło ich inspiracji trudne jest do ustalenia. W. Przyborski sugeruje, że w większości wypadków czynili to Żydzi, spekulując na wysokich ubezpieczeniach od ognia²⁰. Nie wyklucza jednak i tej możliwości, „że maruderzy zbrojnego powstania, resztki rozbitych i nieistniejących oddziałów, ludzie wykołajeni, bez dachu, chleba i przyszłości, w rozniecaniu pożarów widzieli dla siebie źródło zarobków lub możliwości wywołania zaburzeń”²¹. H. Brodowska skłonna jest przyjąć, że do podpażeń nakłaniała głównie emigracja polska, a w akcji tej brała udział młodzież szkolna, wśród której krążyły wieści o bliskim wybuchu wojny „Polski z Rosją” i o werbowaniu do nowych oddziałów powstańczych²². Z drugiej strony potwierdza też ona udział powstańców w tej akcji. Dotyczy to głównie guberni lubelskiej skąd szły do Warszawy meldunki żandarmerii o „grasujących bandach uzbrojonych powstańców” i podejrzaniach, że to oni przyczynili się do kilkakrotnego podpalenia Międzyrzeca i dwukrotnego pożaru w Siedlcach, podobnie pożarów w Lubartowie, Krasnymstawie i miasteczkach pow. zamojskiego²³. Największe straty ponieśli mieszkańcy Białej i Siedlec, gdzie spłonęło ponad 100 domów, tak że gen. Trepow prosił władze siedleckie o zbieranie darów dla po-

¹⁶ AP Lublin, NWŁ 42, k. 89: rozkaz gen. Maniukina do naczelnika łukowskiego z 23 sierpnia 1864 r. o wszczęciu obław wojskowych.

¹⁷ Zob. K. Groniowski, op. cit.

¹⁸ Zob. AP Lublin, RGL 19, k. 655: Pismo gubernatora lubelskiego z 21 kwietnia 1865.

¹⁹ AP Lublin, NWŁ 5, k. 114—117: rozkaz gen. Maniukina z 1 kwietnia 1865.

²⁰ W. Przyborski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego t. III*, Kraków 1887, s. 208—215.

²¹ Tamże, s. 207 n.

²² H. Brodowska, *Ruch chłopski po uwłaszczeniu*, Warszawa 1967, s. 283.

²³ Tamże, s. 277 n.

gorzelców²⁴. Informacje o tych wydarzeniach przesyłano do wiadomości cara do Petersburga.

W sierpniu 1865 r. władze policyjne Siedlec ujęły pierwszych podpalaczy — bliźniaków Jana i Stanisława Łętowskich, uczniów miejscowego gimnazjum w wieku 15 lat. Oni to mieli zeznać, że istnieje „organizacja podpalaczy”. W trakcie śledztwa aresztowano jeszcze 18-letniego Antoniego Gorbaczewskiego, Aleksandra Kryckiego i matkę Łętowskich, Józefę. Ustalono, że trzech podpałek dokonali Łętowscy wraz z Gorbaczewskim, przy czym namawiać miał do tego właśnie Gorbaczewski i Krycki, a Józefa Łętowska miała im jeszcze błogosławić w tych zamiarach. Przyborowski podaje, iż Łętowska zeznała, że do podpałek namawiał ją najstarszy syn, będący na emigracji w Zurychu. 7 października naczelnik wojennego lubelskiego oddziału zatwierdził wyrok na Józefę Łętowską — zesłano ją na „zamieszkanie w oddalonych miejscach na Syberii”. 27 t.m. wydano wyroki na podpalaczy: braci Łętowskich²⁵, w zamian za karę śmierci, skazano na katorgę w kopalniach rudy, każdego na 15 lat, Gorbaczewskiego — na osiedlenie na Syberii, a Kryckiego oddano pod nadzór policji²⁶.

Dochodziły do władz i inne anonimowe pogróżki, że „ci którzy palili niektóre miasta mają zamiar po ukończeniu zbioru ziół palić i wsie”. 4 września 1865 r. namiestnik Królestwa wydał zarządzenie, ażeby od tej chwili autorów anonimów z pogróżkami o podpaleniach i samych podpalaczy sądzić nie w sądach cywilnych, lecz przekazywać wojennym sądom polowym²⁷. Nie wykluczone, że na tę decyzję namiestnika miał również wpływ fakt znacznego ożywienia partyzantki zarówno na Podlasiu, jak w Lubelskiem, co dodatkowo potwierdzało wcześniejsze podejrzania władz o inspirowanie podpałek przez powstańców.

Najwcześniej pojawili się ponownie zbrojni ludzie w Łukowskiem w okolicach Garwolina. Jest prawdopodobne, że część z nich ukrywała się przed zimą 1864/1865 r. w samym Garwolinie u wdowy Michalik i dopiero w pełni wiosny wyruszyli ponownie do lasu. Kryjówkę tę wykryli Rosjanie dopiero w połowie października 1865 r. Składały się na nią trzy pomieszczenia w sumie dla 16 ludzi; zajmowano je do maja t.r.²⁸

28 kwietnia w folwarku Górki w okolicach Garwolina zjawił się bliżej nieznanym chłop, który żądał żywności i wódki dla 6 ludzi. Przedstawił on gorzelnikowi Gumińskiemu pismo z powstańczą pieczęcią naczelnika woj. podlaskiego z podpisem gen. Brzezińskiego²⁹ i datą wystawienia — 14 października 1864 r. Nie tylko nie otrzymał żywności, ale jeszcze powiadomiono sołtysa, który przy pomocy miejscowych chłopów ujął

²⁴ AP Lublin, NWŁ 39, k. 412; zob. też W. Przyborowski, op. cit., s. 210.

²⁵ Jan Łętowski powrócił we wrześniu 1868 r. do gub. lubelskiej. Przyczyny tak szybkiego zwolnienia z katorgi nie są znane. Zob. AP Lublin, KGL 1868: 148, k. 290.

²⁶ AP Lublin, NWŁ 22, spisy skazanych za sierpień i wrzesień, k. 490, 564, 623—625; AGAD, Tymczasowa Komisja Siedcza [dalej TKS] 5, k. 121; W. Przyborowski (op. cit., s. 211) podał, że braci Łętowskich skazano na 12 lat katorgi.

²⁷ AP Lublin, NWŁ 45, k. 9 i 16; cyrkularz generała policmajstra; zob. też tamże, k. 10; cyrkularz Trepowa z 30 sierpnia 1865.

²⁸ Tamże 28, k. 489; raport naczelnika wojennego garwolińskiego uczastka do naczelnika wojennego lukowskiego powiatu z 26 listopada 1865.

²⁹ Był to pseudonim ks. S. Brzóska.

nieznajomego. Po wstępnym śledztwie w Łukowie odstawiono go do Lublina. Zeznał on, że nazywa się Walenty Kalinowski, lat 20, ze wsi Rębków. Na folwark w Górkach wysłało go 6 nieznanymi mu ludzi, uzbrojonych w pistolety, których spotkał przypadkowo w lesie w okolicach Dębkowa. Za swój postępek oddany został pod nadzór miejscowych władz³⁰. Dla władz rosyjskich nie ulegało wątpliwości, że w grę wchodzili nie schwytani dotąd ludzie Brzóska, znany był przecież pseudonim księdza, którym podpisywał wcześniej swoje rozkazy.

W początku czerwca powstańcy pojawili się w okolicach Stoczka. Chłop ze wsi Róża Górna, Andrzej Lasota, miał spotkać „5 uzbrojonych rozbójników” we wsi Jemielniki w stodole Jana Syroszka; byli oni tam podejmowani wódką przez właściciela stodoły i Mikołaja Karpiarza. Lasota twierdził, iż puszczono go wolno dopiero wtedy, gdy złożył przysięgę, że nie doniesie władzom; grozono mu przy tym powieszeniem. Naczelnik rejonu łukowskiego wybrał się zaraz do Jemielnik, lecz zarówno Syroszek z żoną, jak też małżeństwo Karpiarzy zeznali, że „już ponad rok nie widzieli powstańców”. Dowódca rosyjski nie dał temu wiary i zarządził w okolicach pięciodniowe poszukiwania, którymi sam kierował. W ciągu dnia urządzano w lasach obławę z ludnością miejscową, nocą krążyły oddziały kozackie; nikogo jednak nie ujęto³¹.

7 czerwca widziano czterech zbrojnych we wsi Emlianówka w okolicy Żelechowa. Zabrali oni ze stada pod lasem jedną owcę i następnie udali się w kierunku Stoczka ku Lasom Jagodzińskim. Na wiadomość o tym, 8 czerwca naczelnik pow. łukowskiego wysłał oddział kozaków na poszukiwania³². Powiadomiono też dowódcę siedleckiego oddziału, który wysłał jeszcze dwa piesze oddziały z Łukowa i Siedlec. Nakazał też naczelnikom rewirów: garwolińskiego, adamowskiego, żelechowskiego, ryckiego i maciejowickiego, by zbierali wieści o powstańcach i jeśli zajdzie potrzeba ekspediowali własne oddziały i powiadamiali go o każdym takim posunięciu³³. I tym razem poszukiwania prowadzone przez wojsko nie dały rezultatów.

12 czerwca powstańcy byli we wsi Róża. Jeden pilnował straży wiejskiej, a trzech weszło do karczmy i pobiwszy karczmarza zabrało mu 54 rs. Dopiero po ich odejściu straż dała znać żandarmowi we wsi, powiadomiono też o zdarzeniu straże wiejskie w gminach Prawda, Tuchowicze, Celiny i Dąbie. Pomimo zdwojonej czujności, jeszcze tej samej nocy powstańcy przybyli do wsi Gręzówka, gdzie również pobili jednego z chłopów ze straży wiejskiej. W pościg ruszyły wówczas kolejne oddziały wojska: z Żelechowa 2 batalion galickiego pułku, a z Łukowa 10 kozaków ku Gręzówce i pięciu ku Róży; miały one przeszukać wsie i okoliczne lasy. Na ślad powstańców i tym razem nie natrafiono, ale kozacy zebrali informacje, z których wynikało, że zbrojni w Róży byli

³⁰ AP Lublin, NWL 39, k. 244: raport naczelnika garwolińskiego uczestka do naczelnika pow. łukowskiego z 29 kwietnia 1865; tamże, k. 262: Zarząd Wojenny Lubelskiego Oddziału do naczelnika łukowskiego, 15 czerwca 1865.

³¹ Tamże 42, k. 142: raport naczelnika łukowskiego uczestka do naczelnika pow. łukowskiego z 15 czerwca 1865.

³² Tamże, k. 154: raport naczelnika pow. siedleckiego do naczelnika łukowskiego z 8 czerwca 1865; zob. też NWL 22: sprawozdanie z wydarzeń politycznych w pow. lubelskim za maj 1865 r.

³³ AP Lublin, NWL 42, k. 156: rozkaz naczelnika wojennego siedleckiego oddziału z 9 czerwca 1865.

to ludzie Brzóski: Władysław Buszkowski — syn młynarza z Dębowic, zbiegły z więzienia w Siedlcach; Feliks Krasuski, szlachcic z Celin; Piotr Soczewka z Róży i kleryk Bujanek z Latowicz. Kozacy aresztowali też J. Syroszka i M. Karpiarza, którzy niedawno wprowadzili w błąd naczelnika rewiru łukowskiego; odesłano ich pod konwojem też do Łukowa³⁴. W Róży pozostał przez pewien czas oddział wojska pod dowództwem naczelnika łukowskiego rejonu³⁵.

Naczelnik łukowski kpt. Tur, meldując o ostatnich wydarzeniach gen. Trepowowi 17 czerwca 1865, musiał przyznać, iż mimo czujności władz policyjnych i wojskowych powstańców dotąd nie ujęto. Uzasadniał, że wśród drobnej szlachty łukowskiej i siedleckiej mają oni wielu znajomych i krewnych, u których się ukrywają. Wzmocniono zatem strażę w gminach Prawda, Tuchowicze, Celiny i Dąbie oraz ostrzeżono ludność, że jeśli włóczędzy nie zostaną ujęci w tej wsi, w której się pokażą, cała ludność zostanie ukarana³⁶.

Tego samego dnia 17 czerwca czterech uzbrojonych ludzi było w Gręzówce. W comiesięcznych „opisach wypadków politycznych” za 1865 r., sporządzanych przez naczelników wojennych powiatowych, zanotowano, że powstańcy ci dokonali napadu na mieszkańców tej wsi³⁷.

Nasilenie akcji wojskowej i policyjnej zapewne przyczyniło się do pojmania pierwszych powstańców ze wspomnianej grupy. Byli to: P. Soczewka i nie wymieniany do tej pory w raportach niejaki Sulikowski ze wsi Burzec. Dowiedziano się też, że w grupie przebywa jeszcze szeregowy Józef Szamota i Wincenty Szczuka. Sulikowskiego i Soczewkę, na wezwanie Tymczasowej Komisji Śledczej, odesłano na początku lipca do Warszawy³⁸.

Od lipca w rewirze łukowskim dla pilniejszej obserwacji zaczęto wystawiać strażę nawet w ciągu dnia. 30 czerwca naczelnik tego rewiru nakazał wójtom gmin przestrzeganie tego obowiązku „pod surową odpowiedzialnością”; w dzień na rogatkach miało stać po dwóch pieszych, nocą zaś po trzech pieszych i jeden konny³⁹. Nie wykluczone, że również w pozostałych wojennych rejonach powiatu utworzono strażę dzienne.

Pomimo to powstańcy zjawiali się nadal w wielu miejscowościach Łukowskiego i Siedleckiego. 8 lipca do dworu Wilczyska pod Żelechovem przybyło dwóch zbrojnych i po zabraniu chleba odeszli — jak meldował wójt gminy — w niewiadomym kierunku⁴⁰. Kilka dni później, nocą z 11 na 12 lipca, byli znów w folwarku Celiny; grupa liczyła już

³⁴ Tamże, k. 143, 152 i 166: raporty naczelnika wojennego pow. łukowskiego z 12 i 17 czerwca 1865 oraz k. 155: raport naczelnika wojennego uczastka żelechowskiego z 12 czerwca.

³⁵ Zob. tamże, k. 149: pismo naczelnika pow. łukowskiego do naczelnika uczastka z 16 czerwca 1865.

³⁶ Tamże, k. 138.

³⁷ Zob. AP Lublin, NWL 22, k. 336v: tabela wydarzeń politycznych z pow. łukowskiego z 10 lipca 1865.

³⁸ AP Lublin, NWL 39, k. 463: pismo Wojenno-Śledczej Komisji do naczelnika łukowskiego z 4 lipca 1865.

³⁹ Tamże 49, k. 191.

⁴⁰ Tamże 27, k. 232: raport wójta gm. Mysłów do naczelnika żelechowskiego uczastka z 8 lipca 1865; Tamże 22, k. 336v: opis wypadków w pow. łukowskim z 10 lipca 1865; tamże, NWL 22: sprawozdanie z pow. łukowskiego za czerwiec 1865.

12 zbrojnych. 18 lipca czterech „uzbrojonych włóczęgów”⁴¹ było w Żdżarach, pomiędzy Stoczkiem i Łukowem, domagając się od tamtejszych ludzi żywności. Kpt. Tur podejrzewał, że powstańcy ukrywają się w dawnej bazie ks. Brzóska w lasach Jaty. Jeszcze tego samego dnia nakazał podwoić strażę w gminach Dąbie, Celiny i Prawda oraz ostrzec ludność, że jeśli w którejkolwiek wsi pojawią się „zbrodniarze”, a nie zostaną zatrzymani, nie tylko straż zostanie pociągnięta do odpowiedzialności, ale też ci, którzy odmówią pomocy w ściganiu⁴².

Nic to jednak nie dało, bo powstańcy opuścili okolice Łukowa i kolejny już raz przeszli w tereny pomiędzy Stoczkiem i Żelechowem. 21 lipca sześciu powstańców było u właściciela folwarku Lisikierz⁴³. Trzy dni później siedmiu ludzi przybyło do dworu obywatela Szczuckiego we wsi Zwola z żądaniem odzieży i pieniędzy. Zabrali też brata właściciela, Stanisława, i powiesili go w pobliskim lesie⁴⁴. 25 t.m. zauważono ich we wsi Sarnów; dwa dni później siedmiu powstańców było w Wólce Domańskiej, około 10 km na południe od Łukowa, gdzie także żądali żywności i pieniędzy. Wszyscy byli uzbrojeni w karabiny i pistolety⁴⁵. 28 lipca byli już w pobliżu Łukowa. Nocą sześciu z nich wyruszyło z lasu Zapowiedniki pod Łazami i po przybyciu do wioski aresztowali straż, po czym udali się pod dom emerytowanego urzędnika Józefa Święckiego, którego strzałem z karabinu śmiertelnie ranili i podpaliwszy dom oddalili się ponownie do lasu⁴⁶.

Wyrok na Święckiego wydali powstańcy jeszcze wiosną poprzedniego roku. 25 marca 1864 kontaktujący się z ks. Brzóska żandarmi: Antoni Ławiecki wraz z Janem Kowalcukiem dokonali nieudanego napadu na dom Święckiego z zamiarem powieszenia go⁴⁷. Teraz inni powstańcy wypełnili wyrok.

To drugie zabójstwo spowodowało śledztwo i liczne aresztowania. Do połowy września zatrzymano w areszcie i poddano śledztwu 48 osób. Uwolniono wkrótce 22 osoby, ale 12 dalszych jako bardziej podejrzanych odprawiono 6 października do Lublina. Wśród odesłanych do dalszego śledztwa było pięciu szlachty: A. Łubkowski, M. Białkowski, W. Wilczyński, Winsieński, Kmychalski, i siedmiu mieszczan: M. Żak, J. Zawadzki, J. Staryś, W. Skowerski, K. Skowerski, A. Sokołowski i Wielsacki⁴⁸.

Nie wykluczone, że te aresztowania spowodowały, iż powstańcy nie chcąc narażać ludzi rzadziej już pokazywali się w wioskach. 6 sierpnia dziewięciu uzbrojonych ludzi było we wsi Przewory w rejonie Żelechowa⁴⁹. Dwa tygodnie później, nocą z 24 na 25 t.m. pięciu uzbrojonych

⁴¹ W woluminie NWŁ 22, k. 399v, odnotowano, że powstańców było sześciu.

⁴² AP Lublin, NWŁ 42, k. 151.

⁴³ Tamże 38, k. 16: naczelnik uczastka żelechowskiego do naczelnika łukowskiego, 21 lipca 1865.

⁴⁴ Tamże, k. 58: raport wójta gm. Ulany do naczelnika łukowskiego z 27 lipca 1865.

⁴⁵ Tamże, k. 13: raport naczelnika żelechowskiego do naczelnika łukowskiego z 24 lipca 1865.

⁴⁶ Tamże 45, k. 3: raport wójta gm. Gołąbki do naczelnika wojennego oddziału łukowskiego z 28 lipca 1865.

⁴⁷ Zob. tamże 22, k. 18: pismo naczelnika wojennego siedleckiego oddziału do naczelnika łukowskiego z 16 sierpnia 1864.

⁴⁸ AP Lublin, NWŁ 22, k. 373—395: spisy aresztowanych w Łukowie.

⁴⁹ Tamże, NWŁ 22, k. 386v: tabela wypadków w pow. łukowskim z 12 sierpnia 1865.

zauważono we wsi Jagodne. Następnego dnia naczelnik łukowski wysłał do naczelnika adamowskiego oddziału rozkaz, by ten wyznaczył kwateryjących we wsi Wojcieszków 6 kozaków pod dowództwem żandarma znającego teren i nakazał im spenetrowanie okolic pomiędzy wsiami Burzec, Jeleniec, Stanin, Wnętrzne, Fiukówka i Wola Okrzejska⁵⁰. Powstańcy przenieśli się w pobliże Stoczka i kozacy znów zgubili trop. Po tych wydarzeniach dopiero 10 września przybyli znów powstańcy do wsi Zabiele w gm. Prawda, gdzie widzieli się z chłopem Kazimierzem Piskorzem, a następnie udali się do pobliskiej wsi Toczyska i byli tam u chłopca Walentego Rossa. Wkrótce obaj ci chłopcy, za nie poinformowanie władz o powstańcach, zostali aresztowani przez naczelnika łukowskiego⁵¹. Powstańcy zaś zapadli na dłuższy czas w lasach.

W powiecie białskim uformowała się grupa powstańców, trudno dociec jak liczna, przypuszczalnie z początkiem lata 1865 roku. Wytropieni przez wojsko zostali oni rozproszeni w miejscowości Las (Laski?); pięciu zabito w potyczce, a jednego nazywającego siebie „Robertem” schwytano. Ze śledztwa wynikało, że kierował nimi dymisjonowany podoficer wojsk rosyjskich, zamieszkujący w niewiadomym miejscu, do którego zgłaszali się po rozkazy; Robert nie znał nazwiska dowódcy. Podejrzenie padło na podoficera Jana Turobińskiego zamieszkałego w Sycynie, przy trakcie Biała-Międzyrzec. Turobiński przyjaźnił się z bratem ks. Stanisława Brzóska, Leopoldem (w dokumencie Leonardem), właścicielem zajazdu w Sycynie; zamieszkiwał zaś w pobliżu terenu działania powstańców.

Poszukiwania Turobińskiego w Sycynie nie dały rezultatów. W kwaterze, gdzie zamieszkiwał, poinformowano, że wyjechał na pewien czas do Krakowa. Oficer śledczy nie uwierzył tym wyjaśnieniom i przypuszczał, że podejrzany ukrywa się w okolicy. Nakazał więc żandarmerii radzyńskiej mieć pod stałą obserwacją kwaterę Turobińskiego, karcznię L. Brzóska oraz dom właściciela ziemskiego Mirskiego z pobliskiej wsi Woroniec⁵². Nie wiemy niestety, jaki był wynik prowadzonych obserwacji.

Część powstańców białskich przypuszczalnie uratowała się; nie wykluczone, że właśnie oni postrzelili w sierpniu w okolicach wsi Tuczna naczelnika rewiru, por. Leszczowa⁵³. 19 października schwytano dwóch włóczęgów, których podejrzewano, że oni to strzelali do Leszczowa. Byli to: Paweł Galczuk i Karol Baranowicz. Przetrzymywano ich najpierw na zamku w Radzynie, a później odesłano do Lublina. Do zarzucanego im czynu nie przyznali się. Władze rosyjskie przekonane były jednak o ich winie. Ze spisu aresztantów wiemy, że przebywali oni w więzieniu na zamku lubelskim jeszcze w kwietniu 1866 r.⁵⁴

⁵⁰ Tamże 38, k. 145.

⁵¹ Tamże 28, k. 347: raport wójta gm. Prawda do naczelnika żelechowskiego uczestka z 19 września; k. 247: raport naczelnika łukowskiego uczestka do naczelnika pow. łukowskiego z 17 września 1865.

⁵² Tamże 17, k. 346—352: sztaboficer żandarmerii do naczelnika żandarmerii radzyńskiej, 6 sierpnia 1865.

⁵³ Tamże 22, k. 478 (tabela wydarzeń za sierpień 1865 r.).

⁵⁴ Zob. AP Lublin, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego [dalej: KGL] 1866: 87, k. 29—32; NWL 22, k. 789v (tabela za październik 1865 r.).

Podobnie jak w Łukowskim również w Białskim władze wzmogły aresztowania. Jeśli od maja do sierpnia aresztowano na tym terenie tylko sześć osób, z czego jedną przekazano sądowi, to od września do grudnia zatrzymano już 128 osób. Większość zatrzymanych w listopadzie (34 osoby) i grudniu (50 osób) oskarżono o przynależność do organizacji powstańczej. Spośród zatrzymanych pomiędzy wrześniem a grudniem 50 osób oddano pod nadzór policji, 64 pozostawiono w areszcie śledczym, resztę tj. 14 osób zwolniono⁵⁵.

Ożywienie ruchu partyzanckiego na Podlasiu spowodowało poruszenie również w Lubelskiem. Prezes Lubelskiej Komisji do Spraw Włościańskich ppłk. M. Wieniukow w piśmie do dyrektora KRSW w Warszawie wymieniał dziesięć wsi z powiatów lubelskiego, lubartowskiego i chełmskiego, w których chłopcy ukrywali latem 1865 r. powstańców. Były to w pow. lubelskim — Giełczew, Józefów, Młodziejów, Majdan Brzeźnicki, Struża i Łysołaje, w chełmskim — Julianów i Siedliszcze oraz w pow. lubartowskim wieś Brzeźnica. Kręcący się w biały dzień w pobliżu tych wiosek uzbrojeni ludzie zagrażali bezpieczeństwu komisji uwłaszczających do tego stopnia, że zmuszone one były zaniechać na pewien czas pracy. „Zdarzało się — pisze H. Brodowska — że chłopcy kosili siano, a powstańcy grabili je i zabierali wraz z końmi do swoich kryjówek”⁵⁶.

Niestety, poza tymi ogólnymi stwierdzeniami, brak bliższych szczegółów dotyczących powstańców w Lubelskiem. W archiwum lubelskim nie odnaleziono w tym względzie żadnych materiałów, choć — jak ustaliła to Brodowska na podstawie archiwaliów moskiewskich — do cara szły z Warszawy raporty o powstańcach lubelskich. Tym bardziej dziwne jest, że tom 22 z zespołu naczelnika wojennego lubelskiego oddziału z 1865 r., zawierający krótkie informacje o powstańcach podlaskich, które wykorzystaliśmy wyżej, nie zawiera takowych jeśli chodzi o Lubelskie. Wnosić z tego można, że pojawienie się powstańców w Lubelskiem nie zaniepokoiło władz wojennych w Lublinie w takim stopniu jak na Podlasiu, być może z tego powodu, że powstańcy ci nie podjęli działań zbrojnych jak podlascy, a ich rajdy miały jedynie służyć zastraszeniu komisji uwłaszczających. Jesienią 1865 r. o zbrojnych powstańcach w Lubelskim już nie słyszano.

Na Podlasiu tymczasem władze mogły poszczycić się nowymi osiągnięciami. We wrześniu ujęto dymisjonowanego kanoniera wojsk rosyjskich Jana Ługowskiego, a na początku października zatrzymano z bronią w rękę w okolicach Łukowa P. Bujanka. Ługowskiemu udowodniono udział w napadzie na Szczuckiego i 27 września skazano na 15 lat katorgi w kopalniach na Syberii⁵⁷ a na wyraźne żądanie Komisji Śledczej odesłano w listopadzie do Warszawy⁵⁸. Śledztwo nad Bujankiem trwało o wiele dłużej; udowodniono mu przynależność do powstańczej organizacji i bytność w partii ks. Brzóska. Wyrok na Bujanka zapadł

⁵⁵ Zob. AP Lublin, NWL 22: tabela wydarzeń w pow. białskim za maj-grudzień 1865 r.

⁵⁶ H. Brodowska, op. cit., s. 278.

⁵⁷ W 1871 r. Ługowski przebywał w gub. tobolskiej (AP Lublin, KGL 1871: 36, k. 84).

⁵⁸ AP Lublin, NWL 41, k. 218; AGAD, TKŚ 5, k. 120.

dopiero 23 marca 1867 r. — była to kara śmierci. Namiestnik zamienił ją na 12 lat robót w kopalniach⁵⁹.

Inni powstańcy nadal kryli się w Łukowskim, trzymając się ciągle terenów, na których wcześniej działał ks. Brzóska. W nocy z 3 na 4 października zauważono ich w Paskudach, między Łukowem a Radzyniem. „4 złoczyńców” przybyło do sołtysa Karola Wierzchowskiego i groźbą wymogło od niego 5 rs.⁶⁰ Również nocą z 5 na 6 t.m. trzech ludzi przybyło do sołtysa wsi Zalesie w pobliżu Łukowa, lecz go w domu nie zastali; od pozostałych mieszkańców zażądali żywności i otrzymawszy bochenek chleba odeszli do lasu⁶¹. 20 dni później około 10 zbrojnych napadło w niedalekim Skrzyszewie na dom Jakuba Dąbrowskiego, zabierając mu odzież i ponad 2 ruble⁶².

Z rozkazu namiestnika generał-policmajster Trepow wysłał na Podlasie specjalny pościgowy oddział 12 konnych żandarmerii, wydzielony z Warszawskiej Dywizji Żandarmerii, pod dowództwem por. Pislewicza. Miał on śledzić i chwycić „włóczęgów” w czterech północnych powiatach guberni lubelskiej. Władze powiatowe zobowiązane były do udzielenia Pislewiczowi wszelkiej pomocy, podobnie jak w przypadku specjalnych oddziałów ścigających wcześniej ks. Brzóske. Oddział wyruszył z Warszawy na Podlasie 21 października⁶³.

Władze miały o tyle ułatwione poszukiwania, że znały już wtedy osiem nazwisk powstańców z grupy łukowskiej. Nie wykluczone, że do rozpracowania oddziału przyczyniły się zeznania ujętych powstańców: Łukowskiego i Bujanka i innych aresztowanych. Do znanych już nazwisk Krasuskiego, Buszkowskiego, Szamoty i Szczuki, dodano nowe: Józefa Izdebskiego, Semena Zułowca, Antoniego Zająca⁶⁴ i Litwina Wysockiego. Wiedzano też, że grupą dowodzi junkier Stanisław niewiadomego nazwiska⁶⁵.

12 listopada ujawnili się władzom łukowskim Jan Świerczewski i Adam Kurowski pochodzący ze wsi Świercze. Przebywali oni już jakiś czas w okolicy, a 6 listopada byli w samej wiosce, gdzie ich rozpoznano. Po oddaniu się w ręce władz zostali odstawieni do Łukowa. Obaj uciekli z domów przed spodziewanym wiosennym poborem i przystąpili do „bandy” za namową szlachcica Stanisława Zarzyckiego. W dokumentach nie ma mowy, jaka to była „banda”, ale można się domyślać, że chodziło o oddział łukowski. W grudniu t.r., Kurowskiego jako mniej win-

⁵⁹ AP Lublin, NWŁ 38, k. 148—149; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861—1864*, [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX w. t. II, cz. 1*, Lublin 1976, s. 165.

⁶⁰ AP Lublin, NWŁ 41, k. 212—213; NWŁ 22, k. 551 (tabela za październik 1865 r.).

⁶¹ AP Lublin, Naczelnik Powiatu Łukowskiego [dalej: NPE] 497 (b.p.): raport naczelnika łukowskiego do gubernatora lubelskiego z 6 i 7 października 1865.

⁶² AP Lublin, NPE 497: raport wójta gm. Skrzyszew do naczelnika pow. łukowskiego z 26 października 1865.

⁶³ Zob. AP Lublin, NWŁ 45, k. 231: rozkaz generał-policmajstra.

⁶⁴ A. Zając to być może krewny Wacława Zająca z Dąbrowki skazanego w sprawie Brzóska na 10 lat katorgi. Zob. K. Groniowski, op. cit., s. 833, 839.

⁶⁵ Zob. AP Lublin, NWŁ 38, k. 270: pismo Wojenno-Sledczej Komisji do naczelnika pow. łukowskiego z 7 listopada 1865.

nego gubernator lubelski zdecydował się uwolnić, natomiast Świerczewskiego karnie oddano do wojska⁶⁶. Nie wiemy nic o losach S. Zarzyckiego.

Zsumowanie podanych do tej pory nazwisk daje razem 14 osób, które działały zbrojnie w Łukowskiem. Jest to bliskie danych zawartych w raportach naczelnika łukowskiego z lipca i wójta gm. Skrzyszew z października 1865 r., w których wspominają oni o grupie 10—12 powstańców. Można chyba przyjąć, że latem i jesienią 1865 r. było w grupie łukowskiej nie więcej jak 15 ludzi. Wiadomo, że w oddziale ks. Brzóska, z którym działał do końca 1864 r. byli: Bujanek, Buszkowski, Soczewka i Szamota. Krasuski, który w dokumentach rosyjskich występuje jako człowiek Brzóska, wcześniej w oddziale nie był, ale zbiegł do lasu w lutym 1865 r. w obawie przed aresztowaniem grożącym mu za ukrywanie „księdza-rozbójnika”⁶⁷. Jeśli chodzi o pozostałych powstańców łukowskich to można uznać, że większość z nich też walczyła wraz z Brzóska w 1864 r. Berg w telegramie do cara z 1 maja 1865 donosił, że do tego czasu nie udało się jeszcze ująć z rozbitego oddziału Brzóska 6—10 ludzi⁶⁸.

Ostatnie informacje o powstańcach łukowskich pochodzą z listopada 1865 r. 25 t.m. oficer żandarmerii łukowskiej donosił naczelnikowi powiatu, że 20 t.m. „jakaś grupa” powstańców była we wsi Paskudy u ławnika Izdebskiego⁶⁹. Po tym czasie oddział prawdopodobnie uległ rozwiązaniu. Powstaniec Józef Szamota, szeregowy 7 rewelskiego pułku piechoty, zbiegł do Galicji⁷⁰. Los pozostałych powstańców jest nieznan. Brak choćby jednego nazwiska z tej grupy w spisach skazanych przechowywanych w AGAD i materiałach APL nasuwa hipotezę, że uniknęli oni schwywania i zbiegli za granicę lub też ukrywali się nadal w znanych sobie okolicach. Być może to właśnie dwóch z nich zauważono jeszcze 22 marca 1866 w Paskudach. Próbowali oni wtedy ukryć się w spichrzu Macieja Czarneckiego; zauważeni przez właściciela zbiegli⁷¹.

Władze gubernialne przypuszczały, że powstańcy kryją się nie tylko w Łukowskiem i stąd nadal utrzymywały po wsiach strażę chłopskie. Co prawda od 1864 r. ich liczba została ograniczona, ale zlikwidowano je dopiero latem 1866 r. W południowych powiatach guberni dokonano tego w sierpniu. Decyzje takie podjęli naczelnicy za wiedzą i zgodą generał-policmajstra, któremu meldowali, że nie ma już potrzeby pozostawiania straży. Naczelnik pow. zamojskiego pisał nawet, że teraz już sami chłopcy przestrzegają do tego stopnia porządku, że chwytają każdego osobnika bez paszportu i dostarczają władzom; w tym powiecie pozostawiono nadal strażę tylko w pogranicznych miejscowościach⁷². Na Podla-

⁶⁶ Tamże, k. 199: raport oficera żandarmerii pow. łukowskiego do naczelnika powiatu z 15 listopada 1865; k. 209: pismo gubernatora lubelskiego do naczelnika łukowskiego z 10 grudnia t.r.

⁶⁷ Zob. tamże 39, k. 94; Tamże 42, k. 143; Z. E. Niebelski, op. cit., s. 109.

⁶⁸ Zob. E. Halicz, *Ksiądz Brzóska (Hierarchia kościelna a Powstanie Styczniowe)*, „Zeszyty Historyczne”, z. 54, 1980, s. 55.

⁶⁹ AP Lublin, NWE 28, k. 483—486.

⁷⁰ W. Dżakow, I. Miller, *Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe*, Wrocław 1967, s. 367.

⁷¹ AP Lublin, NPL 497: raport wójta gm. Skrzyszew do naczelnika pow. łukowskiego z 22 marca 1866.

⁷² AP Lublin, KGL 1866: 129, k. 11 nn.

siu straż wiejską zniesiono w pierwszych dniach września: rozebrano wtedy urzędnia rogatkowe, tzw. szlabany, a po wsiach i miasteczkach pozostawiono tylko nocne warty dla ochrony przed pożarem i grabieżą⁷³.

Zwinięcie straży nie zmniejszyło czujności władz lokalnych zobowiązanych do obserwacji ludności i zatrzymywania każdego podejrzanego. W każdym włoścędzie upatrywano byłego powstańca. Szczególnie pilnie obserwowano miejscowości i domy, z których wywodzili się wyjątkowo groźni — w opinii władz — dotąd nie schwytani przestępcy polityczni. Oczywiście ujęcie takiego człowieka było niekiedy dziełem przypadku lub denuncjacji.

Tak na przykład dzięki doniesieniu ujęto poszukiwanego od dawna żandarma wieszającego z 1863 r., 34-letniego Stanisława Pulińskiego z miasta Kamionki w pow. lubartowskim. Był on zaocznie skazany na 8 lat katorgi w twierdzach Syberii jeszcze 16 listopada 1864. Ponad cztery lata ukrywała go żona w piwnicy, wykopanej w stodole w ich zagrodzie. Jak ustaliło śledztwo, o ukrywaniu się Pulińskiego wiedział miejscowy burmistrz Wadowski i inni mieszkańcy, tym bardziej, że Puliński jeździł nawet do Lublina. Przy aresztowaniu znaleziono w jego domu „bibułę”. 27 października odstawiono go z Lublina do Cytadeli Warszawskiej⁷⁴. Jego dalsze losy nie są znane; przypuszczać należy, że zesłano go na Syberię — takich jak on amnestia nie chroniła.

W lutym 1866 r. schwytano chłopca Franciszka Sokulskiego, prawdopodobnie żandarma z oddziału J. Jankowskiego-Szydłowskiego. We wrześniu tego roku skazano go na cztery lata rot aresztanckich. Wraz z Sokulskim skazano też ludzi, którzy pomagali mu ukrywać się: Ludwika Bełkowskiego osądzono na 4 lata rot, Narcyza Wojciechowskiego i Mateusza Przepiórkowskiego — na osiedlenie na Syberii⁷⁵. Nie udało się niestety ustalić nic bliższego o tych ludziach.

15 kwietnia t.r. zatrzymano znów w pow. krasnostawskim (prawdopodobnie w okolicach Chełma) podejrzanego człowieka, który nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. W trakcie śledztwa, przeprowadzonego w Chełmie, okazało się, że był to Melchior Grudziński, którego odesłano następnie do więzienia na zamku lubelskim. W lipcu prętransportowano go znów do Cytadeli w Warszawie, gdzie 6 sierpnia Audytoriat Polowy skazał go na 12 lat robót w kopalniach rudy na Syberii. Ustalono, że w 1863 r. walczył on w oddziale M. Lelewela-Borelowskiego, a następnie był wachmistrzem żandarmów wieszających w pow. lubelskim i brał udział w powieszeniu w Syrnikach mieszkańca Lublina, Aleksandra Pietrowskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosjan⁷⁶.

Ostatniego uzbrojonego powstańca ujęto na Podlasiu w 1872 roku, we wsi Oziemkówka, gm. Miastków, w pow. łukowskim. 22 czerwca pojawił się tam podejrzanym osobnik, którego próbował zatrzymać sołtys wraz z kilkoma będącymi w pobliżu ludźmi. Zatrzymywany zaatakował chwytających go kawaleryjską szablą. Sołtys Laurenty Sierżysko (!) ciężko ranny zmarł wkrótce, pozostałych czterech ludzi odniosło lżejsze obra-

⁷³ J. Tomczyk, *Ludność Łukowa i pow. łukowskiego w powstaniu styczniowym*, Lublin 1959, s. 95.

⁷⁴ AP Lublin, KGL 1868: 471; AGAD, TKS 8, k. 324.

⁷⁵ *Wyroki audytoriatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa—Lublin—Łódź—Kraków 1917, s. 390.

⁷⁶ AP Lublin, KGL 1866: 63, k. 33—36.

zenia. Wśród poranionych byli: ekonom z Kamionki — Adam Kobyliński, chłopci wsi Oziemkówka: F. Polysk, Paweł Ozarek i robotnik Franc Bajer. Przy schwytanym znaleziono jeszcze dwa noże. Po wstępnych zeznaniach złożonych przed naczelnikiem łukowskim okazało się, że człowiekiem tym był były urzędnik warszawskiej policji, Błażej Karczmarczyk, który w 1863 r. był w oddziale Zielińskiego, a po jego rozbięciu ukrywał się w lasach. Miejscem jego schronienia był las noszący nazwę Gózd, w którym krył się latem, a zimą ziemianka w lesie Głusków w okolicach Garwolina. Przez dziewięć lat utrzymywał się z pracy przy wyrębie lasów i robotach drogowych i podawał się wówczas zawsze za miejscowego chłopca. 26 czerwca został odprawiony do Warszawy i przekazany Tymczasowej Wojenno-Słedczej Komisji przy namiestniku. W październiku, decyzją namiestnika, poranieni przez powstańca ludzie otrzymali po 10—20 rubli nagrody, zaś wdowie po zmarłym sołtysie wyznaczono roczną pensję w wysokości 120 rubli⁷⁷.

Nie wykluczone, iż pojmany powstaniec to żandarm wieszający Karczmarczyk, o którym wspominaliśmy na wstępie, poszukiwany przez władze w czerwcu 1864 r. Gdyby z góry założyć, że nie był to człowiek, o którym myślimy, to i tak przestępstwo schwytanego było na tyle poważne, że z pewnością jeśli nie skazano go na karę śmierci to już na pewno na zesłanie na Syberię.

Choć poza omówionymi tu czterema przypadkami ujęcia powstańców, nie odnaleziono w materiałach archiwalnych innych tego rodzaju informacji, nie należy twierdzić, że fakty te były jedynymi jakie wydarzyły się na przestrzeni lat 1866—1872, tym bardziej, że archiwum Kancelarii Gubernatora Siedleckiego zachowało się do dziś tylko w formie szczątkowej. Jeszcze na początku lat siedemdziesiątych władze rosyjskie podejrzewały, że powstańcy podlascy ukrywani są nadal także przez ludność wiejską guberni łomżyńskiej⁷⁸.

Zaprezentowane tu fakty świadczą o tym, że ruch zbrojny, jaki rozwinęli ostatni powstańcy, najsilniej i najdłużej trwał na Podlasiu. Tutaj też rolę wiodącą mieli powstańcy łukowscy, wśród których dużą część stanowili byli powstańcy ks. Brzóska. Ich działalność kończy się właściwie z rokiem 1865. Po tym czasie już tylko pojedynczy, niekiedy uzbrojeni ludzie, będą kryć się przed władzami w obawie ujęcia i represji, jakie ich niewątpliwie czekały.

Эугениуш Небельски

ПОСЛЕДНИЕ ПОВСТАНЦЫ 1863 Г. В ЛЮБЛИНСКОМ РАЙОНЕ И НА ПОДЛЯСЬЕ

В историографии январского восстания подчёркивается, что последним повстанцем, который на Подлясье действовал с оружием в руках вплоть до 1865 г., был ксёндз Станислав Бжуска: Это был не единственный такого рода случай. Уже после того как Бжуска был пойман и казнён, как на Подлясье, так и в Люблинском районе, действовали ещё небольшие группы повстанцев, а отдельные, преследуемые властями

⁷⁷ Тамże, Kancelaria Gubernatora Siedleckiego 268.

⁷⁸ Zob. H. Brodowska, op. cit., s. 277.

национальные жандармы, иногда вооружённые, скрывались на этой территории вплоть до начала семидесятых годов.

Несмотря на то, что весной 1864 г. все подляские и люблинские партизанские отряды были разгромлены или разрознены, царские власти не ослабили бдительности. Армия и полиция выслеживали скрывающихся повстанцев. Подозревали, что часть из них бросила или спрятала оружие и скитается по окрестностям, по мнению властей, это был опасный элемент.

Несмотря на предпринимаемые в 1864 г. меры по очищению территории от последних повстанцев, остаткам их благодаря помощи местного населения часто удавалось уйти от преследований. В 1865 г. вооружённое движение даже несколько оживилось. В Луковском уезде снова появились вооружённые люди, не схваченные до сих пор повстанцы из отряда ксёндза Бруски. Другая, не известная ближе группа обнаружила свою деятельность летом того же года в Бяльском уезде. Вооружённые группы проявили себя также в районе Люблина.

В результате усилившихся военных и полицейских действий упомянутые здесь группы вынуждены были прекратить свою деятельность к концу 1865 г. Часть повстанцев схватили, большинству однако удалось скрыться. Последнего вооружённого повстанца поймали в 1872 г. на Подлясье.

Eugeniusz Niebelski

LES DERNIERS INSURGES DE 1863 DANS LA REGION DE LUBLIN ET EN PODLACHIE

Les historiographes de l'Insurrection de Janvier soulignent que c'est l'abbé Stanisław Brzóska qui fut le dernier insurgé à mener une action armée même jusqu'après 1863. Mais encore après l'arrestation et l'exécution de Brzóska, tout aussi bien en Podlachie que dans la région de Lublin, de petits détachements d'insurgés, tenaient la campagne, tandis que des combattants solitaires, recherchés par les autorités, parfois armés, s'y cachaient jusqu'au début des années 70.

La dispersion de la majorité des détachements de Podlachie et de Lublin au printemps de 1864 ne firent point diminuer la vigilance des autorités russes. L'armée et la police poursuivaient les insurgés qui s'y terraient encore. Elles se doutaient qu'une partie d'entre eux avaient jeté ou caché leurs armes et battaient la campagne; dans l'opinion des autorités, cet éléments demeuraient toujours dangereux.

Malgré les recherches entreprises en 1864, afin de dénicher les derniers insurgés, ceux-ci, grâce à l'assistance de la population, dans bien des cas réussirent à échapper aux poursuivants. En 1865, le mouvement armé connut même un regain de popularité. Dans le district de Łuków des hommes armés refirent surface: c'étaient des rescapés du détachement de Brzóska. Au cours de l'été de la même année, dans le district de Biała un autre groupement se fit connaître. Des groupements armés manifestèrent également leur présence dans la région de Lublin.

En résultat des actions énergiques entreprises par les forces militaires et policières, les dits groupements se virent obligés de cesser toute activité vers la fin de 1865. Une partie des insurgés furent capturés, la plupart réussirent à se mettre à l'abri. Le dernier insurgé armé fut pris en Podlachie en 1872.